

Tomasz Hobbes: filozof antyklerykalny

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

"Władza doczesna i duchowa to tylko dwa zwroty, wprowadzone na to, by ludzie widzieli podwójnie i mylili się co do swego prawowitego suwerena".

Tomasz Hobbes

Tomasz Hobbes znany jest przede wszystkim jako autor *Lewiatana* i słynnej sentencji *bellum omnium contra omnes* (wojna wszystkich przeciwko wszystkim). Niewiele natomiast mówi się o jego poglądach na religię i rolę Kościoła w życiu społeczeństw. Niewątpliwie Hobbes miał to szczęście, że żył w kraju, gdzie mógł sobie pozwolić na otwartą krytykę Kościoła katolickiego. Dzięki temu też swą myślą ów konsekwentny burzyciel przesądów wyprzedził całą epokę.



Filozof z Malmesbury przez całe swe długie życie (a żył ponad 90 lat!) walczył ze średniowieczną scholastyką i jej ostojami. Scholastyka była dla niego tylko fałszywą wiedzą i mądrością. Dlatego chciał ją zastąpić nowoczesną racjonalną nauką, filozofią i polityką. Teologia, będąca przecież główną podporą scholastyki, według Hobbesa nie miała żadnej racji bytu, a to z tego względu, że Boga nie sposób pojąć racjonalnie, ani też wyrazić. Stąd i nie można mówić o racjonalnej teologii. Autorami takiej szkodliwej scholastyki i ściśle związanej z nią irracjonalnej teologii było rzecz jasna papieństwo i kler katolicki. Dlatego też najlepszym rozwiązaniem - zdaniem Hobbesa — byłoby całkowite usunięcie kleru i zastąpienie religii racjonalnym poglądem na świat. Biorąc jednak pod uwagę nieoświeczone masy plebejskie, autor *Lewiatana* uznał, że należy praktycznie pozostawić jakąś religię. Jednak w żadnym wypadku nie powinna to być religia związana z papieństwem i jego klerem, albowiem prowadzi to do dwuwładzy i buntów przeciwko suwerennej władzy państwowej. Hobbes był zdania, że należy uznać religię typu protestanckiego — podporządkowaną jednej suwerennej władzy państwowej (dla niego podział na „władzę duchową” i „świecką” był czystą fikcją) — zracjonalizowaną, a więc i pozbawioną elementów, w które obfituje rzymski katolicyzm. Należałoby też — twierdził filozof z Malmesbury — wobec niemożliwości całkowitej likwidacji duchowieństwa, wyeliminować dostojników kościelnych, księząt kościoła, resztę kleru natomiast traktować jak państwowych urzędników, pełniących zleczone im obowiązki służbowe.

Przeciwko teologii, klerykalizacji uniwersytetów i papieństwu

Hobbes postulował, by pozbawić teologię uprawnień dyscypliny naukowej. Zrealizowano to w Anglii tylko połowicznie. Nadal bowiem prym w dziedzinie moralnej i duchowej dzierżyła teologia, podczas gdy w dziedzinach dotyczących sfery świata materialnego zwyciężyła nowa nauka. To było jednak dość dalekie od tego, co postulował sam Hobbes.

Był on ponadto gorącym zwolennikiem odklerykalizowania uniwersytetów — owych kuźnic scholastyki i teologii. Nauczały one — zdaniem autora *Lewiatana* - doktryn niezgodnych, a nawet sprzecznych z interesem państwa i pokoju wewnętrznego. Ostatecznie nie udało się całkowicie zdeklerykalizować uniwersytetów - jak postulował Hobbes. A jego teorie nie były też wykładane na angielskich uczelniach — nie wprowadzono ich w życie.

Niemniej papieństwo, traktowane przez świadomych Anglików jako niebezpieczna dla państwa siła, zostało wyeliminowane, utrzymując jednak swe dawne pozycje w niektórych miejscach na kontynencie, jak np. w Polsce. Ojczyzna Hobbesa, która zdobyła się na tak radykalny krok zerwania z Rzymem powoli zaczęła rosnąć w siłę. Znamy bardzo dobrze linię rozwojową takich państw jak Anglia — wyzwolona spod wpływów katolickiego kleru i papieństwa — oraz takich jak arcykatolicka Hiszpania. Podczas gdy Anglicy stworzyli światowe imperium oparte na wolnorynkowej gospodarce, Hiszpania i inne katolickie kraje pogrążyły się w ciemnocie i zastoju. Wyobraźmy sobie: co by się działo z cywilizacją zachodnią, gdyby Anglia pozostała krajem katolickim. Być może i rzymscy papieże nadal byłiby noszeni w lekytkach,

całowano by ich po stopach, nosiliby tiary na swych czcigodnych głowach... Ale w dziedzinie nauki tkwilibyśmy nadal w skostniałej scholastyce, Kopernik byłby na indeksie, takż i Modrzewski, Bruno na wieki potępiony. Nie byłoby żadnego śladu po Hobbesie i jego dziełach, bo spłonąłby na stosie...

Anglia krajem bez stosów dla czarownic

Wbrew postulatam Hobbesa w Anglii zwyciężył protestantyzm w wersji episkopalnej. Niemniej jednak, zgodnie z jego koncepcją, kler anglikański przestał być niebezpiecznym konkurentem dla władzy państwowej — choć okazały jak dawniej, to jednak nie wrócił już do dawnej potęgi i władzy. Co więcej pod koniec życia Hobbesa kler angielski pozbawiono prawa palenia „heretyków” na stosie; później zniesiono także karę śmierci za tzw. czary (już u schyłku XVII w. wykształcona część społeczeństwa anglikańskiego przestała wierzyć w czarownice).

Spełniony też został inny postulat Hobbesa: kler przestał sam ustalać wysokość podatków i zgodnie z ustawodawstwem ogólnym musiał płacić takie same podatki jak inni obywatele.

Czynniki decydujące o zmianie religii

„Religię zazwyczaj zmieniają dwie rzeczy — pisał Hobbes w swoim traktacie „O człowieku” (1658) — obie zależne od kapłanów: niedorzeczne dogmaty i obyczaje niezgodne z religią, jakiej uczą”. Hobbes był przekonany, że ludzie wbrew przypisywanej im przez kler katolicki ignorancji, dojdą w końcu do przekonania, że religia, którą głosi Kościół jest fałszywa. Stąd albo będą chcieli ją poprawić, albo usunąć z państwa. Najgorsza jest niewiedza kapłanów. Kiedy bowiem zaczynają oni wprowadzać do spraw kultu wiedzę przyrodniczą, powodują, że wszystko czego uczą jest lekceważone - twierdził filozof z Malmesbury.

Inną przyczyną, która powoduje zmiany religii jest obyczajowość samego kleru. „To jest oczywiste — pisze Hobbes — że żaden człowiek przeciętny nie jest tak głupi, iżby widząc, że ten, kto każe wierzyć w rzeczy skądinąd trudne do wierzenia, żyje tak, jak gdyby w nie sam nie wierzył, żeby taki człowiek przeciętny nie uważał, że tamten jest oszustem i że nie należy wierzyć w to, w co tamten wierzyć każe; zwłaszcza jeśli dla tamtego, który wierzyć każe, jest pożyteczne, by ten wierzył. Jeśli więc ci nauczyciele uczą, jak to czynią wszędzie, że ludzie mający wiarę winni być mniej skąpi niż inni, mniej ambitni, mniej wyniośli, mniej pobłażliwi dla swoich zmysłów, że mniej się mieszać winni w sprawy świeckie, to znaczy: w sprawy państwowe, że winni mniej innych obrzucać obelgami, mniej żywić zawiści, bardziej być, niż inni, ludźmi prostego serca, to znaczy: być bardziej otwarci, bardziej miłośni, bardziej prawdomówni — i jeżeli sami tacy nie są, to nie powinni się skarżyć, jeśli później ludzie nie dają im wiary”.

Nic dziwnego, że za takie poglądy spotykały Hobbesa liczne inwektywy. Nazywano go „monstrum z Malmesbury”, „arcyateistą i arcybezbożnikiem”, „dzikim zwierzem swego wieku”, „straszydłem narodu”... Niemniej ów *pontifex maximus* bezbożnictwa dla najwybitniejszych intelektualistów swej epoki był „filozofem pierwszej wielkości”. Ciemna Anglia, ta sama, która paliła jego dzieła w szale nienawiści, ukuła nawet znany slogan: „hultaj, łajdak, bo hobbesowiec!”. Jak zwykle bywa w takich sytuacjach, całe zło w Anglii przypisywano wpływowi antykościelnej filozofii Hobbesa. Przez pewien czas żył on nawet pod groźbą spalenia na stosie. Nie publikowano jego dzieł. Sam w obawie o swe życie zmuszony był spalić swe najbardziej radykalne manuskrypty. Wśród nich, jak twierdzą niektórzy, znajdował się łaciński poemat o bezprawiaach kleru.

Nic dziwnego, że i po śmierci Hobbes uznawany był za niebezpiecznego burzyciela ustalonego porządku. Oxford potępił go, m.in. za to, co dziś uchodzi za normę życia społecznego, tj. zasadę, która mówi, iż władza pochodzi od ludu. Publicznie palono jego księgi, chcąc zatrzeć wszelki ślad po tym „heretyku” i „bezbożniku”.

Otrzeźwienie przyszło dopiero po dwu i pół wieku, kiedy to od 27 do 30 września 1929 r. w Hertford College (na miejscu dawnego Magdalen Hall, gdzie Hobbes uzyskał tytuł bakałarza) odbyło się międzynarodowe spotkanie, na którym powołano do życia *Societas Hobbesiana*. Nieśmiertelny filozof z Malmesbury znalazł — po setkach lat! — swoich wiernych czcicieli także poza granicami swej umiłowanej Anglii. Świadczy to nie tylko o tym, że Hobbes swą śmiałą myślą wyprzedził epokę, w której żył i tworzył. Ale i o wielkości ducha tegoż mędrca, o głębi jego przemyśleń, które po dziś dzień, choć minęło ponad trzy stulecia, nic nie straciły ze swej

aktualności.

Zobacz także te strony:

[Religion](#)

Wojciech Rudny

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 25-06-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3456) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3456>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl